

Sygn. akt II K 144/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2018 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Kinga Grzywacz

przy udziale oskarżycielki posiłkowej K. M.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11.09. i 15.10.2018 r.

sprawy przeciwko

P. M. (1) urodz. (...) w L.

syna J. i W. z d. M.

oskarżonego o to, że: w okresie od dnia 14.07.2017 r. do dnia 1.02.2018 r. w msc. S. oraz w L., województwo (...) w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie kierował groźby karalne pozbawienia życia i zdrowia oraz uszkodzenia mienia, wobec K. M. przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę spełnienia,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

orzeka

I. W ramach zarzucanego w akcie oskarżenia oskarżonemu P. M. (1) czynu uznaje go za winnego tego, że w dniu 27.07.2017 r. w miejscowości S. woj. (...) groził K. M. podpaleniem zamieszkiwanego przez nią domu przy ul. (...), a tym samym pozbawieniem jej życia, przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę spełnienia, co stanowi przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu wymierza mu karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, oznaczając wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwudziestu) złotych.

II. Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. i art. 3 ust. 1 Ustawy o płatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w kwocie 290 (dwustu dziewięćdziesięciu) złotych.

Sygn. akt II K 144/18

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 15 października 2018 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej, ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony P. M. (1) od kilku lat pozostawał w konflikcie ze swoją byłą żoną K. M., na tle podziału majątku objętego współwłasnością małżeńską. Oskarżony wyprowadził się z domu w S. przy ul. (...) w 2015 r., w 2017 r. pokrzywdzona tam zamieszkiwała wraz z córką i partnerem. W trakcie trwającego procesu o podział tego majątku oskarżony chciał

udowodnić, że była żona dysponowała rzeczami zakupionymi w trakcie ich małżeństwa, a była żona twierdziła, że rzeczy te uległy zniszczeniu. W dniu 14 lipca 2017 r. oskarżony przyjechał obok domu byłej żony, krzyczał do niej spod ogrodzenia działki, że chciał rozliczenia wspólnego majątku i obrażał ją.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.37,78v-79),
- częściowo zeznania K. M. (k.2,24v,79-80).

W dniu 27 lipca 2017 r. oskarżony postanowił wejść do zajmowanego wcześniej domu, w tym celu przyjechał pod ten dom wraz z szwagrem P. K.. Oskarżony i P. K. weszli na działkę, oskarżony podszedł pod dom, zapukał do drzwi, była żona nie chciała go wpuścić do domu. Oskarżony ponawiał swe żądanie, był coraz bardziej zdenerwowany, K. M. stwierdziła stanowczo, że go do domu nie wpuści. W tym czasie w tym domu przebywała córka oskarżonego P. M. (2), jej partner P. W. i matka B. S.. Oskarżony krzyknął do żony, że podpali dom zajmowany przez nią, co prowadzić mogło do pozbawienia jej życia. Pokrzywdzona obawiała się gróźb wypowiedzianych przez byłego męża i wzbudziły one w niej uzasadnioną obawę ich spełnienia. Strony wzajemnie wezwały Policję, przybyli na miejsce funkcjonariusze Policji odbyli rozmowy z oskarżonym i jego byłą żoną, pouczyli ich o możliwościach prawnego rozstrzygnięcia konfliktu.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.37,78v-79),
- częściowo zeznania K. M. (k.2,24v,79-80),
- zeznania P. M. (2) (k.15v,101v),
- zeznania J. W. (k.20v,101v-102),
- zeznania B. S. (k.22v,102),
- częściowo zeznania P. K. (k.103).

W dniu 1 lutego 2018 r. odbyła się rozprawa przed Sądem Rejonowym w Legionowie Wydział III Rodzinny i Nieletnich o podwyższenie alimentów na rzecz córki oskarżonego. Pokrzywdzona podczas rozprawy m.in. stwierdziła, że zdarza się, że przyjmuje leki, po których nie może prowadzić samochodu. Po skończonej rozprawie oskarżony zauważył, że pokrzywdzona wsiadła do swego samochodu i zamierzała odjechać. Oskarżony podszedł do samochodu pokrzywdzonej, otworzył drzwi przednie od strony pasażera i powiedział byłej żonie, że na rozprawie stwierdziła, że nie mogła prowadzić samochodów, a zamierzała to uczynić. Między stronami doszło do wymiany zdań, podczas której oskarżony nie groził byłej żonie popełnieniem czynu karalnego ma jej szkodę.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.37,78v-79),
- częściowo zeznania K. M. (k.2,24v,79-80).

Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k. 37). Stwierdził, że nie groził byłej żonie, ani na ich działce w S., ani w L.. Podczas rozprawy również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, złożył wyjaśnienia (k.78v-79). Stwierdził, że w ogóle nie jeździł do S.. Złożył wniosek o podział majątku, co wiązało się z wskazaniem przedmiotów objętych wspólnotą małżeńską. Była żona powiedziała, że przedmioty te uległy zniszczeniu, więc pojechał do S., aby obejrzeć te rzeczy w dniu 27 sierpnia 2017 r. Była żona nie wpuściła go do domu, więc założył sprawę w Sądzie, w odpowiedzi była żona zawiadomiła Policję, że nęka ją i nachodzi.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której stwierdził, że pozostawał z byłą żoną z konflikcie majątkowym i osobistym. Pojechał do byłej żony w celu udokumentowania składników majątku należących do ich majątku wspólnego, a w dniach 14 lipca 2017 r. i 1 lutego 2018 r. między nimi doszło tylko do wymiany zdań i scysji, podczas których nie groził byłej żonie popełnieniem czynów karalnych. Ta część wyjaśnień oskarżonego jest bowiem logiczna i rzeczowa oraz znajduje potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań oskarżycielki posiłkowej (k.2,24v,79-80), omówionej poniżej.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której podał, że w dniu 27 lipca 2017 r. nie groził byłej żonie podpaleniem zamieszkiwanego przez nią domu. Ta część wyjaśnień jest bowiem sprzeczna z wiarygodną częścią zeznań oskarżycielki posiłkowej (k.2,24v,79-80), P. M. (2) (k.15v,101v), J. W. (k.20v,101v-102) i B. S. (k.22v,102). Zważywszy należy, że groźby karalne z dnia 27 lipca 2017 r. słyszeli i opisali córka stron, partner pokrzywdzonej i jej matka. Zeznania tych trojga świadków choć różnią się niewielkimi szczegółami wskazują jednoznacznie na to, że oskarżony groził w tym dniu podpaleniem domu. O ile można mieć zastrzeżenia odnośnie wiarygodności oskarżycielki posiłkowej, o czym poniżej, to nie można uznać, że troje osób, w tym były partner oskarżycielki posiłkowej umówili się, że przedstawią zdarzenie zgodnie z interesem oskarżycielki posiłkowej.

Oskarżycielka posiłkowa K. M. zeznała podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k.2), iż w 2015 r. mąż wyprowadził się ze wspólnego domu w S., w grudniu 2016 r. Sąd orzekł rozwiązania ich związku małżeńskiego przez rozwód. Od dnia 14 lipca 2017 r. były mąż zaczął jej grozić zniszczeniem i wyzywał ją. W dniu 27 lipca 2017 r. przyjechał ponownie do niej, wszedł na działkę i dopominał się, by wpuścić go do domu. Nie wpuściła go do domu, on wówczas powiedział, że spali ich dom. W trakcie kolejnego przesłuchania (k.24v) zeznała, że w dniu 1 lutego 2018 r. była rozprawa przed Sądem Rejonowym w Legionowie, po rozprawie wsiadła do samochodu. Oskarżony otworzył przednie drzwi od strony pasażera i powiedział jej, że pozbawi ją życia. Przestraszyła się jego słów, po chwili były mąż odszedł. Podczas rozprawy zeznała (k.79-80), iż od dnia 14 lipca 2017 r. były mąż nachodził ją w domu i miało to związek ze sprawą o podział majątku, musi spłacić byłego męża, a na chwilę obecną nie jest w stanie tego dokonać. Były mąż wielokrotnie ubliżał jej mówiąc, że ją zniszczy. W dniu 27 lipca 2017 r. były mąż przyjechał na posesję wraz ze swoim szwagrem P. K., po czym wyważył drzwi od furtki i udał się w stronę drzwi wejściowych i chciał, aby go wpuściła, czego nie uczyniła. Były mąż zdenerwował się i zaczął mówić, że spali ich i pójdą mieszkać pod wiadukt. Zadzwoiła na Policję, a były mąż również zadzwonił na Policję. Policjant po rozmowie z nimi, poprosił byłego męża, aby odjechał i interwencja zakończyła się. W dniu 1 lutego 2018 r. odbyła się sprawa o alimenty przed tutejszym Sądem i podczas tej rozprawy padło pytanie, w jaki sposób córka dojeżdża do szkoły, na co odpowiedziała, że czasami bierze leki i wówczas nie może odwozić córki do szkoły, ale w dniu rozprawy nie brała tych tabletek i mogła poruszać się samochodem. Po tej rozprawie były mąż poszedł za nią, w momencie gdy znajdowała się już w swoim samochodzie otworzył drzwi i zagroził jej, że ją pozbawi życia. Przestraszyła się zapowiedzi oskarżonego.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżycielki posiłkowej, w części, w której podała, że pozostawała w konflikcie z oskarżonym, były mąż nachodził ją w domu, a w dniu 1 lutego 2018 r. podszedł do jej samochodu, a także że w dniu 27 lipca 2017 r. groził jej podpaleniem domu, w którym mieszkała. Ta część jej zeznań znajduje potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego, zeznaniach P. M. (2) (k.15v,101v), J. W. (k.20v,101v-102) i B. S. (k.22v,102). Należy zwrócić uwagę, że w dniu 27 lipca 2017 r. w domu stron były łącznie 4 osoby, w tym troje z nich (córka, partner i matka pokrzywdzonej) można uznać za obiektywnych świadków. Relacja oskarżycielki posiłkowej odnośnie tego dnia została zatem potwierdzona w zeznaniach trojga świadków. Świadkowie ci solidaryzowali się z pokrzywdzoną i byli zainteresowani korzystnym dla niej rozstrzygnięciem sprawy, ale nie mogło być tak, że umówili się między sobą co powiedzą w postępowaniu przygotowawczym i przed Sądem.

Nie zasługuje na wiarę ta część zeznań oskarżycielki posiłkowej, w której wskazała, że oskarżony w dniu 14 lipca 2017 r. i 1 lutego 2018 r. groził jej pozbawieniem życia. Zdarzenia takie mogły mieć co prawda miejsce, ale brak jest obiektywnych dowodów, z których by wynikało, że zdarzenia te przebiegały tak jak opisała jej pokrzywdzona. Zdarzenia te rozgrywały się tylko między oskarżonym, a jego byłą żoną. Była żona ma interes procesowy i osobisty, by przedstawiać oskarżonego od najgorszej strony, stąd jej zeznania powinny być ocenione przy zachowaniu ostrożności.

Przemawia to za uznaniem, że w dniach 14 lipca 2017 r. i 1 lutego 2018 r. oskarżony nie groził byłej żonie wyrządzeniem jej krzywdy.

Świadek P. M. (2) zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.15), że ojciec przyjechał pod ich dom w lipcu 2017 r. i wszedł na działkę. Ojciec dobijał się do domu i powiedział do jej mamy, że podpali dom, a mama pójdzie do więzienia. Podczas rozprawy zeznała (k.201v), że ojciec przyjechał pod dom, była wtedy na górze z babcią i mamą. Zawołała mamę, ona zeszła na dół i zobaczyła że przyjechał ojciec z jej chrzestnym. Ojciec wszedł po schodach, wtedy przyszła mama i J. W.. Usłyszała groźby, ojciec groził mamie, że spali ich.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne i rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań oskarżycielki posiłkowej, J. W. (k.20v,101v-102) i B. S. (k.22v,102). Świadek jest córką stron, ale z jej zeznań wynika, że emocjonalnie związana jest z matką, a ojca traktowała jak obcą osobę (k.101v). Nie stanowi to podstawy do uznania, że P. M. (2) zeznawała nieprawdę, gdyż jak wskazano wyżej czworo osób nie mogłoby uzgodnić wspólnej wersji zdarzeń.

Świadek J. W. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.20v), że w lipcu 2017 r. do miejsca zamieszkania K. M. przyjechał jej były mąż. Były mąż ówczesnej jego partnerki dobijał się do drzwi, K. nie otworzyła mu, a on powiedział do byłej żony, że „pójdzie siedzieć”. Przyjechała Policja, która uspokoiła sytuację. Był świadkiem tylko tego jednego zdarzenia. Podczas rozprawy zeznał (k.101v-102), że pamięta, że oskarżony przejechał wówczas do miejsca zamieszkania pani K. i w emocjach wygrażał jej, groził jej słownie.

Zeznania tego świadka są wiarygodne, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego, wiarygodnej części zeznań oskarżycielki posiłkowej oraz zeznaniach P. M. (2) i B. S. (k.22v,102). Należy zwrócić uwagę, że świadek w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że oskarżony groził byłej żonie, że „pójdzie siedzieć”, a podczas rozprawy nie pamiętał słów zapowiadających wyrządzenie jej krzywdy (k.102), ale nie znaczy to, że oskarżony w dniu 27 lipca 2017 r. nie wypowiedział gróźb wobec pokrzywdzonej. Po pierwsze należy zauważyć, że świadek w postępowaniu przygotowawczym był przesłuchiwany 5 miesięcy po zdarzeniu (k.20). Ponadto wskazać należy, że słowa „pójdiesz siedzieć” mogły paść gdy świadek usłyszał część jego wypowiedzi. Słowa te mogły stanowić część zapamiętanych przez świadka słów, a gdyby uznać, że słów tych padło więcej, to można zastanawiać się nad tym czy relacja oskarżycielki posiłkowej, że spali jej dom i „pójdzie pod wiadukt mieszkać” (k.2) nie pokrywają się z zeznaniami J. W., który w zeznaniach wskazał, że oskarżony powiedział do byłej żony, że sprawi, że „pójdzie siedzieć”. Istota przestępstwa gróźb karalnych polega na przekazaniu innej osobie zapowiedzi wyrządzenia czynu karalnego na jej szkodę. Słowa „pójdzie siedzieć” mogą stanowić zapowiedź wszczęcia postępowania karnego i wymierzenie kary izolacyjnej, w takim wypadku nie stanowiłyby gróźb karalnych, o ile zapowiedź wszczęcia postępowania karnego miałaby na celu jedynie ochronę prawa naruszonego przestępstwem. Można natomiast słowa te uznać za fragment wypowiedzi oskarżonego, że spali dom i ona pójdzie siedzieć (w znaczeniu mieszkać, przebywać) pod wiadukt. Świadek J. W. mógł usłyszeć fragment wypowiedzi oskarżonego, albo nie przywiązywał wagi do tego zdarzenia. Pokrzywdzona stwierdziła, że groźby podpalenia domu i spowodowania osadzenia w więzieniu padły niezależnie od siebie (k.2). Ponadto jak wynika z zeznań J. W. złożonych podczas rozprawy (k.102) na przełomie lat 2017/2018 r. rozstał się z pokrzywdzoną, a zeznania w postępowaniu przygotowawczym złożył w dniu 26 stycznia 2018 r. (k.20). Świadek ten nie był zatem zainteresowany odtwarzaniem zdarzeń z okresu spędzonego wspólnie z oskarżycielką posiłkową, okres ten traktował jako były. Przemawia to za uznaniem, że oskarżony wypowiedział wobec byłej żony groźby spalenia wspólnego domu, wskazał, że konsekwencją tego będzie zamieszkanie przez oskarżycielkę pod wiaduktem lub podejmie działania by podpalenie domu wyglądało na dokonane przez byłą żonę i została ona za to skazana.

Świadek B. S. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.22v), że pod koniec lipca 2017 r. była u córki K. M. w jej domu, wówczas przyjechał jej były mąż i dobijał się do drzwi, chciał coś zobaczyć. Oskarżony zwrócił się do córki, żeby go wpuściła, ale ta nie zgodziła się, oskarżony krzyczał, że spali dom, a byłą żonę wsadzi do więzienia. Wysła tylnymi drzwiami balkonowymi i poszła do swojego domu, córka zadzwoniła po Policję. Gdy wróciła, na miejscu byli policjanci, którzy rozmawiali ze stronami i załagodzili sytuację. Podczas rozprawy zeznała (k.102), iż w lipcu 2017 r.

była u córki K. M., przyjechał P. M. (1) i zaczął wołać, krzyczeć, żeby mu otworzyć furtkę, bo on musi wejść. Oskarżony wszedł na teren posesji, zaczął walić do drzwi, awanturował się pod drzwiami, mówił, że spali ten dom i znieważał K.. Wyszła z ich domu drzwiami balkonowymi i pobiegła po męża. Gdy wróciła na miejscu byli funkcjonariusze Policji, wezwani przez córkę.

Zeznania tego świadka zasługują na wiarę, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań oskarżycielki posiłkowej, zeznaniach P. M. (2) i J. W.. Była teściowa oskarżonego była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, relacjonowała je zasadniczo zgodnie z depozycjami córki i wnuczki. Należy wziąć pod uwagę, że zdarzenie rozgrywało się wśród zdenerwowania wszystkich uczestników, stąd szczegóły zdarzenia mogły być przekazane nieco inaczej przez każdego z uczestników.

Świadek G. N. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.33v), że pełni funkcję kuratora społecznego przy Sądzie Rejonowym w Legionowie. Sprawował dozór nad oskarżonym w latach 2008 – 2010. Nie pamięta jak zachowywał się oskarżony w trakcie dozoru, dozór zakończył się z upływem okresu próby, nie były podejmowane postępowania wykonawcze, w szczególności nie było wniosku o podjęcie warunkowo umorzonego postępowania. Podczas rozprawy zeznał (k.102v-103), iż dozór był prowadzony 10 lat temu, nie posiada aktualnej wiedzy na temat zaistniałych zdarzeń.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie miał istotnych wiadomości o zdarzeniach będących przedmiotem sprawy. Ponadto z karty karnej (k.81) wynika, że oskarżony nie był karany i tą fikcję prawną należy przyjąć w niniejszej sprawie.

Świadek P. K. zeznał (k.103), że razem ze szwagrem pojechali do jego domu, gdzie kiedyś mieszkał w celu sprawdzenia rzeczy należących do ich wspólnego majątku. Oskarżony chciał zrobić zdjęcia i mieć dowód że była żona podała nieprawdę. Na początku próbował zapukać i wejść do domu, żeby ktoś go spuścił, ale K. nie zgodziła się. Oskarżony zadzwonił po Policję. Po jakimś czasie policja przyjechała, zaczęły się negocjacje. Policja nie doprowadziła do tego, żeby pokrzywdzona wpuścił szwagra do domu. Oskarżony zgodził się skorzystać z możliwości prawnego rozstrzygnięcia sporu z byłą żoną. Stwierdził, że nie słyszał, żeby oskarżony wypowiadał groźby wobec pokrzywdzonej, a dopóki Policja nie przyjechała był blisko niego. K. M. była za drzwiami, nie otworzyła tych drzwi. Do momentu przyjazdu Policji słyszał wszystkie słowa, które padły z ust oskarżonego. Nie mówił, że spali dom, ani też nie wypowiadał groźb wobec pokrzywdzonej.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka w części, w której wskazał, że trwał konflikt między stronami, a w dniu 27 lipca 2017 r. oskarżony przyjechał pod dom należący do majątku małżeńskiego stron i chciał wejść do środka. Ta część zeznań świadka jest logiczna i rzeczowa oraz znajduje potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego i wiarygodnej części zeznań oskarżycielki posiłkowej. Nie zasługuje na wiarę ta część zeznań analizowanego świadka, w której podał, że oskarżony nie groził byłej żonie podpaleniem domu. Jest to sprzeczne z wiarygodną częścią zeznań oskarżycielki posiłkowej, zeznaniami P. M. (2), J. W. i B. S.. Ponadto gdyby zdarzenie polegało tylko na rozmowie pod drzwiami, pokrzywdzona nie miałaby powodu do wezwania na miejsce Policji, a następnie złożenia zawiadomienia o przestępstwie. Świadek jest szwagrem oskarżonego i wyraźnie wspiera go w konflikcie z byłą żoną, stąd miał powód, by przedstawiać zdarzenie w sposób korzystny dla oskarżonego.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów wymienionych na k.103v został sporządzony przez powołane do tego osoby, poszczególne dokumenty były sporządzone obiektywnie i nie zachodzą wątpliwości odnośnie ich autentyczności, nie były kwestionowane przez strony. Uwzględniając powyższe, dokumenty te stały się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Ustalony stan faktyczny tworzy spójną, logicznie uzasadnioną całość, poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają. Biorąc pod uwagę powyższe wina i okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu nie budzą wątpliwości. Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje jednocześnie, że oskarżony nie popełnił czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia.

Sąd zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 190 § 1 k.k. kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeśli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Powołany przepis nie specyfikuje przestępstw, których zapowiedź warunkuje odpowiedzialność karną sprawcy (por. wyrok SN z 22.07.2010 r., III K 35/10). Penalizuje on zatem w szczególności groźby, które stanowią zapowiedź pozbawienia życia lub zdrowia adresata. Bez znaczenia pozostaje przy tym konkretny cel przyświecający sprawcy przy formułowaniu groźby, a nawet istnienie zamiaru jej realizacji (por. wyrok SN z 3.04.2008 r., IV K 471/07). Wystarczy, że wyrażając groźbę, sprawca chce albo przynajmniej godzi się na wywołanie u pokrzywdzonego uzasadnionej obawy jej realizacji. Co istotne, stan obawy pokrzywdzonego podlega determinacji z perspektywy tej osoby, niezależnie od obiektywnego niebezpieczeństwa realizacji groźby (zob. wyrok SN z 9.12.2002 r., IV KKN 508/99). Stan obawy powinien przy tym przystawać do zewnętrznych okoliczności, skoro w świetle art. 190 § 1 k.k. powinien on być uzasadniony (zob. wyrok SA w Krakowie z 4.07.2002 r., II AKa 163/02).

W realiach niniejszej sprawy, oskarżyciel publiczny zarzucił oskarżonemu, że działając ze z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, w okresie od 14 lipca 2017 r. do 1 lutego 2018 r. wielokrotnie kierował groźby karalne pozbawienia życia i zdrowia oraz uszkodzenia mienia wobec byłej żony K. M.. Zwrócić należy uwagę, że przyjęcie, że oskarżony w lipcu 2017 r. zaplanował zagrożenie byłej żonie przez następne 7 miesięcy nie jest udowodnione żadnym dowodem. Oskarżony do tego się nie przyznał, a nawet tego nie potwierdził w żadnej wypowiedzi czy rozmowie z kimkolwiek. Z tego powodu należy uznać, że działanie w warunkach określonych w art. 12 k.k. nie miało miejsca i należy rozpatrywać poszczególne zdarzenia jako odrębne czyny. Oskarżycielka posiłkowa wskazała, że takich odrębnych zdarzeń było trzy, i tak:

- w dniu 14 lipca 2017 r., gdy były mąż przyjechał pod ich dom, krzychał do niej, że jej, że ją zniszczy, jak go nie spłaci (k.2),
- w dniu 27 lipca 2017 r., gdy oskarżony przyjechał do niej, podszedł pod dom, pukał do drzwi, krzychał że ją spali i wsadzi do więzienia (k.2),
- w dniu 1 lutego 2018 r., gdy na parkingu pod Sądem w Legionowie oskarżony otworzył drzwi od jej samochodu i powiedział, że „ją zajebie” (k.24v).

Odnosnie pierwszego z zarzucanych oskarżonemu zachowań uznać należy, że oskarżony faktycznie mógł przyjechać pod dom zamieszkiwany przez jego byłą żonę i wyrażać żale związane z niesłusznym jego zdaniem postępowaniem w sprawie o podział majątku. Zdarzenie rozegrało się z udziałem oskarżonego i oskarżycielki posiłkowej, nie było obiektywnych świadków wypowiedzi oskarżonego. Natomiast zeznania oskarżycielki posiłkowej powinny być ocenione w sposób ostrożny, z przyczyn wyżej wskazanych. Przemawia to za tym, że zeznania oskarżycielki posiłkowej nie mogą być jedynym dowodem winy do przyjęcia odpowiedzialności karnej oskarżonego. Do uznania winy oskarżonego koniecznym jest potwierdzenie zeznań oskarżycielki posiłkowej choć jednym wiarygodnym dowodem. Wobec braku takiego dowodu nie można uznać, że oskarżony w dniu 14 lipca 2017 r. wypowiedział jakikolwiek groźby karalne wobec byłej żony.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności należy uznać, że oskarżony w dniu 27 lipca 2017 r. groził byłej żonie podpaleniem zamieszkiwanego przez nią domu. Podpalenie domu pociąga za sobą poważne niebezpieczeństwo dla życia mieszkańców tego domu, zatem groźba oskarżonego wiązała się również z zapowiedzią pozbawienia życia K. M.. Należy zwrócić uwagę, że w czasie usłyszenia groźby osoba zagrożona nie dokonuje przeważnie realnej oceny groźby i jej „opłacalności” dla sprawcy. Oceniając realnie niewątpliwie zapowiedź podpalenia wspólnego domu była dla oskarżonego nielogiczna. Skoro zależało mu na uzyskaniu spłaty części wartości tego domu, to po jego spaleniu mógłby uzyskać wiele mniej, pomijając kwestię odpowiedzialności karnej. Jednak każdy człowiek ma uprawnienie do życia w stanie wolnym od obaw nieracjonalnych zachowań innych osób. Pokrzywdzona w niniejszej sprawie miała prawo do

życia bez obawy, że były mąż jednak postąpi nieracjonalnie. Groźby wypowiedziane przez oskarżonego wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnione obawy ich spełnienia i należy ten czyn uznać za występki określony w art. 190 § 1 k.k.

Odnosnie zachowania z dnia 1 lutego 2018 r., należy zauważyć, że rozegrało się ono z udziałem tylko skonfliktowanych stron, każda z nich przedstawiła rozbieżną wersję zdarzeń. Zeznania oskarżycielki posiłkowej nie mogą stanowić w tej sytuacji jedyne dowodu winy i zachowanie to pozostaje poza przypisanym oskarżonemu czynem. Uwzględniając konstrukcję aktu oskarżenia nie ma potrzeby uniewinniania oskarżonego od popełnienia zachowań z dnia 14 lipca 2017 r. i 1 lutego 2018 r.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu nie był mały, gdyż oskarżony groził pokrzywdzonej podpaleniem domu i pozbawieniem życia oraz wywołał w niej realne obawy o swe bezpieczeństwo.

Stopień winy oskarżonego jest znaczny, gdyż nie dbał on o to, że jego czyn wywołał u pokrzywdzonej realne obawy i poczucie zagrożenia. Jako okoliczność łagodzącą należy uwzględnić wypowiedzi oskarżonego przez zamknięte drzwi, ochronę zapewnianą pokrzywdzonej przez ówczesnego partnera i uprzednią niekaralność oskarżonego (k.81).

Oskarżony ma 42 lata, jest rozwodnikiem, ma na utrzymaniu córkę w wieku 16 lat, pracuje jako monter i zarabia około 2.100 złotych miesięcznie (oświadczenie z k. 36 i 78), nie był karany (k. 81).

Kara powinna przekonać oskarżonego i ogół społeczeństwa, że popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości. Celem kary jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych i słuszych interesów innych osób oraz uświadamianie, że w świetle zasad współżycia społecznych niedopuszczalne jest groźenie komukolwiek podpaleniem domu i pozbawieniem życia.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz zdolną wypełnić swoje cele prewencji indywidualnej i generalnej jest kara 100 stawek dziennych grzywny. Kara ta powinna przekonać oskarżonego, by nie popełniał podobnych czynów w przyszłości. Oskarżony ma stałe dochody, ale w niewielkiej wysokości i zasądzone alimenty, stąd wysokość stawki dziennej została ustalona na kwotę 20 złotych.

Podsądny ma stałe źródło dochodów i z tego powodu będzie mógł zwrócić wydatki poniesione na rozpoznanie jego sprawy, które nie powinny być przerzucane na rzecz Skarbu Państwa.